

RH-, Sny (feat. Biak)

Od początku nie przestałem robić rapu
Już dorosła banda tamtych małolatów
Teraz to zapuść
I możesz mówić mi że strata czasu
Że nie ma sensu, ze raku spasuj
Pierdol się męciu!
Gada ten mały chłopiec
Co krzyczał: reprezentuj
I może twardo stoję, ale nie stoję w miejscu
Leci to parę latek i nie mówi mi o szczęściu
Ja za to wszystko płace, ty se to oprocentuj

To moja ostra zajawka na zawsze
Nie sezonowcy w śniadaniowej na kawce
Nie patrzę, Nie ma tv wiesz
Możesz zdziwić się
Bo to nie tylko ty koleżko tu nie widz mnie

Kiedyś to były jedynie sny
?Ślizg? magazyn, blanty i kilka piw
A dziś niebo jest limitem bracie
Będzie ok tylko włóż w to pracę
/2x

System próbuje odbierać mi sny
I zabija marzenia
Halo Zimie, siema to my
To RH, WWA, GDA skład
Kruszy sceny
A ty lepiej sobie weź L4
Próbujemy to co możemy zmieniać na lepsze
Choć przekleństwem jestem
Ale pewno cykniesz sobie ze mną zdjęcie
Jest jak jest, będzie co będzie
To mikrofonu test który trwa już tyle lat
No nieźle
Dobrym ludziom wszystkiego najlepszego
Jedna miłość, duża elo!
Wiem gdzie jest moje miejsc
Wiem kim jestem, wiem skąd przyszedłem
Pamiętam dokąd idę, ale cały czas biegnę

Kiedyś to były jedynie sny
?Ślizg? magazyn, blanty i kilka piw
A dziś niebo jest limitem bracie
Będzie ok tylko włóż w to pracę
/2x